

Słowo o poczęciu proroka i króla Dawida

Przekład wg odpisu w XVI-wiecznym kodeksie ze zbiorów Biblioteki Narodowej im. św. św. Cyryła i Metodego w Sofii (tzw. Kodeks Tikwescki), za: *Apokryfy i legendy starotestamentowe Słowian południowych*, wyb. i red. G. Minczew, M. Skowronek, Kraków 2006, s. 131-137.

Jesse¹ był mężem silnym i krzepkim bardzo, w sercu swoim przestrzegał [przykazań Bożych] i Bogu służył dobrze. Ze swoją żoną Ezawelą² mieli ośmiu synów i obiecali sobie, że przez cielesną chuć wyrzekną się wzajemnej bliskości. Ezawela, żona [Jessego], przywołała swojego sługę [Andrzeja], którego miłowała i powiedziała mu:

- Jeżeli ustrzeżesz swojego pana, to hojnie cię obdarzę. A jeśli będzie chciał niewiasty, powiesz mi [o tym] i niczego przede mną nie zataisz.

Złożywszy przysięgę i postanowiwszy, [że tak uczyni], Andrzej rzekł:

- Niechaj się stanie według twojej woli.

Tak [Jesse i Ezawela] unikali się lat dwanaście. Pewnego dnia rzekł Jesse do swego niewolnika Andrzeja:

- Andrzej, znajdź mi niewiastę, albowiem serce moje pragnie niewiasty.

Andrzej odparł:

- Panie, znam odpowiednią niewiastę, ale mieszka ona daleko od twego³ domu.

- Idź [zatem] i przyprowadź mi ją – rzekł [Jesse] i dał mu złoto, a ten poszedł do Ezaweli, swojej pani i [wszystko] jej opowiedział. Ona przyszła w nocy i zbliżyła się z [Jessem], który nie poznał, że to jego żona.

Tak poczęła jego dziecię, urodziła je i nadała mu imię Dawid, [co] po hebrajsku [znaczy] „skradziony”⁴. [Nikt] się o tym nie dowiedział, a ona wychowała go w tajemnicy. Kiedy [chłopiec] miał siedem lat, zaprowadziła go do owiec i oddała owczarzom. Nikt o nim nie wiedział. [Tak] wyrósł na [młodzieńca] łagodnego i pokornego. Sam nauczył się wszelkiego rodzaju muzyki – i gry na bębnie, i wszystkich pieśni, i [innych] instrumentów. A kiedy grał, owce, woły i wszelkie [inne] bydło tańczyło.

¹ O Jessem, ojcu Dawida, pasterzu i rolniku, wspomina 1 Sm 16, 20.

² W Biblii brak.

³ W tekście ‘swego’.

⁴ Właściwie ‘umiłowany’.

I posłał Pan swojego proroka, aby namaścił jego głowę olejem, ponieważ zapanować miał ród Abrahama. Prorok Natan⁵ przybył do domu Jessego i przemówił doń:

- Przyprowadź swoich synów, albowiem jednego z nich Pan naznaczy.

Przyprowadził Jesse swoich ośmiu synów, a prorok Natan powiedział:

- Tutaj nie ma twojego syna, którego szuka Pan.

Rzekł na to Jesse:

- Panie, innych dzieci nie mam – tylko te!

Prorok głośno krzyknął, a Jesse mu powtórzył:

- Nie mam więcej synów!

Natan [zaś] rzekł:

- Masz! Przyprowadź go.

Jesse zasmucił się wielce, [a wtedy] przyszła Ezawela i [wszystko] mu wyznała. Powiedziała:

- To jest nasz syn, ale rzec ci nie śmiałam w obawie przed bluźnierstwem.

Jesse posłał po Dawida, a kiedy prorok go ujrzał, uradował się bardzo, wylał olej na jego głowę i naznaczył go, mówiąc:

- Pan cię błogosławi. Błogosławione będzie imię twoje i żyć będziesz na wieki. Z twojego rodu powstanie zastęp cherubinów, a córka twoja będzie od nich czystsza. Język twój [zaś] słodszy będzie od miodu.

Jesse zadziwił się i rzekł:

- A skądże to weźmie się tyle dobra? On uczył się pasterstwa!

Potem prorok odszedł.

Król Saul⁶ panował nad całą ziemią i władał wszelkim stworzeniem. I wstąpił w niego duch nieczysty, który wyrządzał mu szkodę – nie pozwalał spać i nigdy nie pozostawiał w spokoju. Pewien człowiek rzekł do Saula:

- W Ziemi Madańskiej żyje człowiek o imieniu Jesse. Ma [on] nadzorcę owiec, który robi rogi i precudne puszczaki, [a kiedy zaczyna na nich grać], wszystkie zwierzęta i przedmioty tańczą. Może i na ciebie sprowadzi spokój.

Saul posłał [po Dawida] i przyprowadzono go. [A] kiedy [Dawid] zadął w róg, duch nieczysty w Saulu ucichł na trzy dni. Kiedy Dawid odszedł, diabeł znowu zaczął [królowi] przeszkadzać. Zasięgnąwszy porady, Saul oddał

⁵ Prorok z czasów Dawida; radzono się go w sprawie budowy świątyni.

⁶ Pierwszy król Izraela, współczesny Dawidowi (1020-1010 p.n.e.).

Dawidowi swoją córkę, by [ten] zawsze grał, a Saul [mógł zaznać] spokoju od ducha nieczystego.

Wówczas syn króla Saula, Goliat⁷, rozstał się ze swym ojcem, a ponieważ matka Goliata była Chaldejką, stanął on na czele Chaldejczyków i wziął [we władanie] całą ziemię Saula. I ruszył przeciwko swojemu ojcu do Jerozolimy. [Wtedy] rzekł Saul do Dawida:

- Dlaczego twoje serce nie buntuje się przeciwko temu? Widzisz [przecież], że syn mój z twojego powodu odwrócił się ode mnie i przejął wszystkie moje ziemie, a teraz chce [jeszcze] zawładnąć Jerozolimą. Czemuż, Dawidzie, nie przeciwstawisz się mu?

Rankiem Goliat przybył [pod bramy] Jerozolimy. Dawid założył potrójną zbroję i, podpierając się dwiema kopiami, przeskoczył trzydzieści łokci. A ludzie widzieli to i dziwili się. Wtedy [Dawid] wyszedł naprzeciw Goliatowi. [Żołnierze] Saula lubili Goliata i [dlatego] wydali mu Dawida, by go zgładził. Ujrawszy Dawida, Goliat pognął wściekle swego konia. Dawid [zaś] zaczął się modlić:

- Boże sprawiedliwy, najjaśniejszy i królu wiecznej chwały!

Koń Goliata potknął się, a jego [własny] miecz obrócił się i przebił mu serce. Dawid wyciągnął miecz z jego łona, odciął mu głowę i wrócił do króla Saula.

Tak duch nieczysty opuścił Saula, a on umyślił i zmówił się, jak zgładzić Dawida. Przyprowadził z Ziemi Chaldejskiej pewnego wielmożę o imieniu Wastrala, by zabił Dawida, [Saul zaś miał] dać Wastrali jego żonę. I przyszedł Wastrala odziany strojnien; rankiem mieli zgładzić Dawida, a jego żonę oddać Wastrali. Żona [Dawida] [leżała] smutna w łóżu. Dawid zapytał:

- Dlaczegoż smucisz się, jak nigdy dotąd?

Ona odparła:

- Gdybyś widział, jaki okropny spisek [zawiązano] przeciwko tobie!

Dawid na to:

- Czemu [więc] mi nie powiesz?

Opowiedziała mu, a [wtedy] on rzekł do niej:

- Czy możesz mi zaufać?⁸

Odpowiedziała:

⁷ Filistyński olbrzym zwyciężony przez Dawida (1 Sm 17, 21-52).

⁸ Tak w tekście.

- [Klnę się] na Tego, który stworzył niebo i ziemię, że innego męża nie poznam.

[Wówczas] Dawid wzięwszy ze sobą jednego sługę ukrył się, wchodząc do jaskini zwanej Emuchli. I spędził tam sześćdziesiąt miesięcy, modląc się:

- Wspomnij, Panie, Dawida i jego łagodność!

Król Saul chciał zgładzić [Dawida], dlatego rozesłał [swoich ludzi], żeby szukali go po całej ziemi. [Ci] obeszlili góry, jaskinie i skały, ale go nie znaleźli. Przeszli [również] pod jaskinię, w której siedział Dawid, ale widząc, że jest zasnutą pajęczyną, zawrócili. A jego żona, ubrana we włosiennicę, leżała na ziemi, płacząc. Dawidowi zaś ukazał się anioł Pański i rzekł do niego:

- Wyjdź i zatrzymaj się w miejscu zwanym Suchi. Tam Pan będzie z tobą!

Dawid, złękniiony, wyszedł i zatrzymał się w miejscu wskazanym przez Boga, modląc się:

- Święty Boże, władcyko, królu na niebiosach, wejrzyj [na mnie] ze swoich niezmiernych przestworzy!

Na widok Dawida wszyscy zakrzyknęli. Saul usłyszał [to], z wściekłością dosiadł konia i ruszył na Dawida. Ten [zaś] wziął kamień, włożył go w procę i, spojrzawszy w niebo, wystrzelił, trafiając Saula w oko. Król upadł, a Dawid wyjął miecz i odciął mu głowę. Potem okryty chwałą wszedł do miasta i jako król zasiadł na Saulowym tronie. I spłodzili ze swoją żoną wyjątkowo urodziwego Salomona.

Kiedy zmarła jego żona, Dawid stał się krwiożerczym i bezlitosnym rozpustnikiem i zabójcą. A żył [wtedy] również pewien sprawiedliwy i wielki mąż o imieniu Uriasz⁹, który miał małżonkę urodziwą wielce. Dawid próbował ją uwieść, ale ona nie chciała, była bowiem wierna Bogu i swojemu mężowi. Dawid wysłał [więc Uriasza] na wojnę, by zginął. I tam go zabito. Rozgniewał się tym Bóg i wysłał do [Dawida] anioła i proroka Natana. Prorok miał go zganić, a jeśli Dawid się nie pokaja, anioł miał go bezlitośnie zabić. Poszedł [więc] prorok do Dawida i rzekł do niego:

- Osądź mnie, panie, osądź!

Król odparł:

- Mów, co masz powiedzieć!

Prorok na to:

⁹ Oficer w armii Dawida (2 Sm 11).

- Pewien człowiek miał 206 owiec, a ja miałem jedną. On zabił mnie, śmierci mnie zaprzedał, zabrał moją owcę i zrodził z nią Salomona¹⁰.

Dawid odrzekł:

- Zaprawdę, człowiek ów zasłużył na okrutną śmierć!

Prorok [zaś] odparł:

- Ty nim jesteś!

Dawid padł na ziemię, a obejrawszy się, ujrzał anioła, na podobieństwo żołnierza dzierżącego miecz. I zawołał:

- Umiłuj się nade mną, Boże, w ogromie miłosierdzia swego!

A [wtedy] anioł odjął miecz od niego.

Pierworodny syn Dawida dorósł, oddzielił się od niego razem z bojarami i zapanował nad wszystkimi prowincjami i miastami, a kiedy Dawid [doń] przybył, został wtrącony do lochu. I siedział tak trzy lata. Wiele zła wycierpiał od syna swego Absaloma¹¹ – suche kości trzymał i gryzł, a skórę gotował. Absalom prosił Salomona, mówiąc:

- Daj mi bękartą, a sam zasiądź na tronie i bądź królem całego świata¹²! – a Dawid nie mógł nic na to poradzić.

Salomon zapytał swego ojca:

- Powiedz mi, ojcze, jakim orężem uczyłeś się władać za młodu?

Dawid odparł:

- Żadnym nie umiem się posługiwać, synu, oprócz procy.

A Salomon na to:

- Ojcze, ojcze, i tą twoją bronią pokonałeś Goliata i okrutnego króla Saula? Dzięki tej broni zostałeś królem? Poproś [więc] Boga, którego przyzywałeś wcześniej, niechaj i dziś cię wybawi!

Dawid wziął trzy kamienie, włożył je do procy i rzekł:

- W imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego!

I strzelił nimi w żołnierzy. A Pan raził wojsko piorunem, niewidocznie w nie uderzył i [wojsko] zostało rozbite. Zginęło wówczas dwadzieścia jeden tysięcy ludzi Absaloma.

¹⁰ Tak w tekście; niejasne.

¹¹ Trzeci syn Dawida, wzniecił bunt przeciw ojcu (zob. m.in. 2 Sm 14, 25-26).

¹² Dzieci Absaloma wcześniej zmarły i pozostał bez potomstwa.

[Kiedy] Absalom [galopował], wiatr rozwał mu włosy. I zaczęły się one o czereśnię i zawisł. [Wtedy] przyszedł Salomon, odciął mu głowę i zaniósł ją Dawidowi, który na ten widok zapłakał. Salomon zapytał:

- Ojcie, dlaczego płaczesz? Czyż nie wiesz, ile zła ci wyrządził?

On [zaś] odparł:

- Synu, oplakuję narodzonego ze mnie, albowiem złym się okazał.

Chwała naszemu Panu na wieki wieków!

przeł. Agata Kawecka